Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Nr. 40. Lwów, Czwartek dnia 16. Lutego 1922. Rok XL.

PRENUMERATA:
Miesięcznie we Lwowie 440 Mk., z dostawą do domu 500 Mk., z przesyłką w Polsce 600 Mk., w innych państwach 700 Mk. Za zmianę adresu dopłaca się 10 Mk.

Cena numeru 20 Mk.

Konto czekowe P. K. O. 140.561.
Reklamacje otwarte wolne od opłaty pocztowej.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano

CENY OGŁOSZEŃ:
Za wiersz nonpareli. Zwyczajne 30 Mk. „Nadesłane" 90 Mk., „Nekrologia" 80 Mk., na pierwszej kolumnie 200 Mk. Przed kresą 150 Mk. Pod kreską i komunikaty 100 Mk. Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 15 Mk. Kupno sprzedaż od wyrazu 15 Mk. Posady od wyrazu 30 Mk. Cała strona 50.000 Mk., pół strony 25.000 Mk.; cała strona pierwsza (pod nagłówkiem) 60.000 Mk., jedna szpalta na I. stronicy 20.000 Mk.
Paski na kolumnach tekstowych po cenie 130 Mk.
Ogłoszenia na niedzielę i święta o 30% drożej.
Ogłoszenia zagran. o 10% droż.
„Kurjer Lwowski" wychodzi z datą dnia następnego.

Redakcja przy ulicy Ossolińskich l. 15. Administracja przy ulicy Czarnieckiego l. 25. — Redaktor przyjmuje wyłącznie między godziną 4—5. Biuro Administracji otwarte codziennie od godz. 6. rano do 7 wieczór. — Adres dla telegr.: „Kurjer", Lwów. — Rękopisów nie zwraca się. — Telef. redakc. 19
W Warszawie prenumeratę przyjmują i pojedyncze egzemplarze sprzedają: Biuro dzienników „Promień", ul. Widok 19., oraz Admin. „Gazety Lud." ul. Świętokrzyska 17

Nakładem Spółki Wydawniczej „Kurjera Lwowskiego". Redaktor naczelny: Dr. Włodzimierz Jampolski.

PSL. i inteligencja.

UCHWAŁA LWOWSKIEJ ORGANIZACJI STRONNICTWA.

Centralne organy P. S. L. zajmują się obecnie ustaleniem tekstu nowego programu stronnictwa. W związku z tem organizacja lwowska stronnictwa urządza szereg zebrań dyskusyjnych w sprawie programu. Na jednem z nich uchwalono następującą deklarację w sprawie stosunku stronnictwa do inteligencji, która przedstawiona zostanie Radzie naczelnej P. S. L. jako wniosek do programu.

*

P. S. L., świadome ważnej roli, jaka przypada inteligencji w życiu narodu i w budowie państwa,

dążyć będzie do stworzenia takich warunków, aby praca umysłowa na wszystkich polach mogła w Polsce dorównywać wysiłkom w innych oświeconych krajach, przynosić społeczeństwu i państwu jak największy pożytek, a samym pracownikom i ich rodzinom zapewniać byt bez troski o jutro, zaspakajać także ich duchowe potrzeby i umożliwiać im rozszerzanie i pogłębianie wiadomości.

Stworzenie takich warunków dla pracowników umysłowych uważa P. S. L. za wskazanie pierwszorzędne roztropnej polityki narodowej, która musi czuwać nad tem i w porę zapobiegać, aby w Polsce w następstwie powojennego przekształcenia stosunków społecznych i obniżenia oceny pracy umysłowej nie wyschły źródła żywcze i twórcze inteligencji polskiej, a przez to kraj nie popadł w stan martwoty, bezwładu i bezrządu, stając się łatwym łupem obcej umysłowości i zatracając tyloma ofiarami odzyskaną wolność i niezależność narodu.

W celu zapewnienia koniecznego, stałego przyrostu dobrych pracowników umysłowych państwo musi jak najusilniej popierać rozwój i potrzeby szkolnictwa średniego i wyższego, ułatwiać młodzieży zdolnej a niezamożnej korzystanie z tych zakładów i dbać o dalsze zawodowe wykształcenie pracowników umysłowych.

W ten sposób będzie można zapobiedz temu, aby zawody pracy umysłowej, które spełniają ważne, a nawet kierownicze zadania w społeczeństwie, nie stały się monopolem klasy, ekonomicznie uprzywilejowanej, co wiodłoby do rządów plutokracji, sprzecznych z interesami warstw ludowych.

Ale też w tym celu jest koniecznem, aby inteligencja, przodująca w narodzie rozumem i wiedzą, obecnie coraz więcej w dół spychana, co najrychlej odzyskała należne jej w społeczeństwie szanowne stanowisko i aby wskutek tego zawody pracy umysłowej przyciągały ku sobie najlepsze i najdzielniejsze jednostki, a nie stały

Skargi litewskie przed Ligą Narodów.

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) Jak się dowiadujemy rząd kowieński zwrócił się na ręce Simonsa do Ligi Narodów z zażaleniem z powodu znanego faktu aresztowania i wydalenia z Wilna działaczy litewskich i białoruskich. Wskutek tego Hymans polecił komisji międzynar. Chardigny'ego, która wówczas bawiła w Warszawie, udać się do Wilna i zbadać tę sprawę na miejscu. Równocześnie 7. bm. Simons zawiadomił o tem rząd polski. W odpowiedzi na to rząd polski zakomunikował p. Simonsowi, że ze swej strony uczyni wszystko, aby komisji p. Chardigny ułatwić badania, dodając jednocześnie, że właśnie wskutek interwencji rządu polskiego aresztowani działacze litewsko-białoruscy już 5. bm. zostali wypuszczeni z więzienia. Komisja p. Chardigny udała się rzeczywiście w myśl instrukcji do Wilna, zebrała materjał informacyjny i przybyła z nim do Warszawy. W dniach najbliższych uda się do Genewy dla zdania relacji, a na razie bawi w Warszawie likwidując, w myśl decyzji Rady Ligi Narodów z dnia 13. stycznia br., która skasowała tę komisję, swoje sprawy.

Równocześnie dowiadujemy się, że rząd polski zwrócił się do komisji Chardigny'ego, aby interweniowała w Kownie w sprawie trzymanych tam od dłuższego czasu w areszcie członków P. O. W., cierpiących nędzę i ulegających pandacemu w więzieniu tyfusowi. Rząd polski stara się o to, aby dozwolonem mu było dostarczyć do więzienia środków leczniczych dla chorych.

Z faktu tego widocznem jest, że w sprawie ważniejszej wagi dla nas, niż było aresztowanie garstki działaczy litewskich dla Kowna, rząd polski nie niepokoił Ligi Narodów, lecz starał się innemi drogami przynieść pomoc aresztowanym w Kownie obywatelom polskim i tamtejszym Polakom.

Min. spraw wewn. jedzie do Spały

celem poinformowania Naczelnika Państwa o projekcie statutu dla Wilna.

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) Min. Downarowiczowi poleciła rada ministrów wyjechać do Spały celem poinformowania Naczelnika Państwa o obecnym stanie sprawy wileńskiej, oraz celem zasięgnięcia opinji Naczelnika Państwa w sprawie wypracowanego już przez min. spraw wewn. statucie autonomicznym dla Wileńszczyzny. Po powrocie do Warszawy min. Downarowicz wziął udział w posiedzeniu komisji politycznej rady ministrów, na którem złożył relację ze swej bytności u Naczelnika Państwa w Spale. Posiedzenie komisji poświęcone było wyłącznie sprawom wileńskim.

—o—

MIN. SKIRMUNT ZDA RELACJĘ Z ROKOWAŃ POLSKO-CZESKICH.

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) W tym tygodniu najprawdopodobniej w piątek, odbędzie się, jak się dowiadujemy, posiedzenie komisji sejmowej dla spraw zagran., na którem min. Skirmunt zda relację z przebiegu dodatkowych rokowań w sprawie umowy polsko-czeskosłowackiej.

KONFERENCJA PAŃSTW SUKCESYJNYCH ODROCZONA.

Paryż. (AW.) Wskutek prośby rządu czechosłowackiego konferencja państw sukcesyjnych monarchji austrjackiej zostanie odroczona do drugiego tygodnia marca rb.

się żerowiskiem żywiołów moralnie mniej wartościowych, a sprytnych i przebiegłych.

Pobory pracowników umysłowych nie mogą być niższe, niż wynagrodzenie ukwalifikowanych robotników i powinny zabezpieczać dla tych pracowników i ich rodzin dostateczne utrzymanie, odpowiadające wymogom i potrzebom ludzi wykształconych.

Oprócz należytej płacy pracownik umysłowy i jego rodzina mają mieć zabezpieczony byt i pomoc na wypadek choroby, niezdolności do pracy i na starość, tudzież ochronę przed samowolą przełożonych przez sprawiedliwe normy służbowe.

Zasad tych przestrzegać musi przedewszystkiem państwo w stosunku do swoich pracowników umysłowych, gdyż szczególną jego troską być powinno pozyskanie i utrzymanie zespołu urzędników, jak najlepiej ukwalifikowanych, wolnych od trosk życiowych, przeto niedostępnych pokusom, bezstronnych i w służbie gorliwych.

Ponadto państwo, jako pracodawca, ma wpływ regulujący na ustosunkowanie pracodawców do pracowników wogóle.

Gdy należyte opłacanie personalu urzędniczego jest ważną koniecznością państwową, rząd musi znaleść pokrycie na te niezbędne potrzeby, a zły stan finansów państwa nie uzasadnia ani nie usprawiedliwia upośledzenia pracowników państwowych, których głodowe płace wiodą do demoralizacji klasy urzędniczej, a w następstwie zachwiewają porządek prawny i bezpieczeństwo ochrony prawa dla ogółu obywateli.

Przeto P. S. L. popierać będzie słuszne żądania urzędników w sprawie uregulowania poborów i sprawiedliwej pragmatyki służbowej.

P. S. L. domagać się też będzie jednolitego uklasowania pod względem płacy urzędników we wszystkich dzielnicach i we wszystkich dykasteriach.

Przy koniecznej redukcji liczby urzędów i urzędników P. S. L. pilnować będzie, aby ta redukcja nie była z uszczerbkiem dla istotnych potrzeb państwa i by starano się o zatrzymanie w służbie urzędników ukwalifikowanych, wyszkolonych i pożytecznych.

Urzędnicy nie powinni być ograniczani w najważniejszych prawach politycznych, przysługujących wszystkim obywatelom, przeto należy im się także w całej pełni prawo wyborcze czynne i bierne do wszystkich ciał reprezentacyjnych bez żadnych ograniczeń.

—oo—

Z Czech do Polski.

EMIGRACJA STUDENTÓW SŁOWIAŃSKICH Z PRAGI.

(Od naszego korespondenta).

Praga w lutym.

„Czas" krakowski, a za nim wszystkie inne dzienniki polskie doniosły, że z inicjatywy posła Piltza około 1000 akademików słowiańskich, studjujących w Pradze, zwróciło się do rektora uniwersytetu Jagiellońskiego z prośbą o przyjęcie na uniwersytet krakowski. Wiadomość ta z pewnemi, oczywiście, zmianami wróciła do Pragi, skąd, przypuszczalnie wyszła i wywołała żywy oddźwięk i zrozumiałe zaniepokojenie w prasie i społeczeństwie czeskiem.

Utrzymując dość ścisły kontakt z tutejszą akademicką młodzieżą słowiańską jestem w sprawie tej dobrze poinformowany, uważam więc za wskazane przesłać czytelnikom „Kurjera Lwowskiego" parę uwag i wyjaśnień.

Zanim przejdę do przyczyyn, która wywołała w kołach akademików słowiańskich tendencję do przenoszenia się do Polski, chciałbym powiedzieć słów parę o tem, czem byli akademicy słowiańscy dla Pragi i czem ewentualnie mogliby się stać dla Polski.

„Slovanska Praha" — tak charakteryzowali Czesi swoją stolicę. Epitet ten tak zrósł się z nazwą miasta, jak w języku rosyjskim określenie „biełokamiennaja" z imieniem Moskwy. Jako „słowiańska" słynęła Praga oddawna. Ale właściwego znaczenia epitet ten nabrał dopiero teraz. Niema chyba najmniejszego plemienia lub grupki słowiańskiej, któraby nie była licznie reprezentowana w Pradze. Udało mi się być na zebraniu delegatów stowarzyszeń akademików słowiańskich, mającem na celu stworzyć „stowarzyszenie wzajemności słowiańskiej". Mniejsza o to, że do porozumienia nie doszło i że Polacy, (którzy, nawiasem mówiąc, spotkali się ze zrozumieniem największem u Słowian południowych), Rusini i Białorusini nie wzięli udziału w pracach komitetu. Wspominam o tem jedynie dlatego, że było ono ciekawem ze względu na skład narodowościowy. Oprócz wymienionych powyżej narodowości wysłały swoich delegatów stowarzyszenia studentów łużyckich, Rusinów i „Rosjan" galicyjskich, Rusinów i Rosjan Rusi Przykarpackiej i in. Najmniej się tam słyszy języka czeskiego. Dodać zaś należy, że Jugosłowian jest przeszło tysiąc. Również około tysiąc członków liczą stowarzyszenia bułgarskie, ukraińskie i rosyjskie. Jest więc Praga rzeczywiście „słowiańską". Jest to zresztą dumą i punktem honoru Czechów.

Gdyby ktoś się zapytał o korzyści praktyczne z tego płynące, zadałbym pytanie, kto przygotował sojusz czesko-jugosłowiański? Bezwarunkowo podstawę tego aljansu wytworzył szereg warunków innych, ale nie bez znaczenia był fakt, że inteligencja jugosłowiańska w znacznej mierze przeszła przez szkoły czeskie. A gdzie studjowali Łużyczanie, którzy na kongresie wersalskim domagali się przyłączenia Łużyc do Czechosłowacji? Po tych wyjaśnieniach nie trzeba chyba dodawać, że rząd czeskosłowacki dodawał wszelkich starań, aby młodzież słowiańska do Pragi ściągnąć. Jak widzimy, udało mu się to w zupełności.

Obecnie słowiańskość Pragi została w pewnej mierze zagrożona. Gwałtowna zwyżka korony czeskiej wywołała ogromne trudności utrzymania studentów słowiańskich w Czechach. Pozostanie tu nadal stało się niemożliwem. Ktoś rzucił myśl przeniesienia się do Polski. Wysłano do poselstwa polskiego delegację po informacje. Rzecz zrozumiała, że nasze przedstawicielstwo z największą gotowością udzieliło wszelkich wskazówek i obiecało pomoc. Od tego czasu rozpoczęła się pielgrzymka studentów słowiańskich na Staromestske namesti, gdzie mieści się poselstwo Rzeczypospolitej. Co dzień parę delegacji: Bułgarzy i Jugosłowianie, technicy, medycy, prawnicy, rolnicy, słuchacze akademji handlowej... 15. lutego rozpoczyna się w Pradze semestr letni. Przed 15. lutym zatem wyjedzie do Polski znaczna ilość studentów słowiańskich. Jedna z delegacji projektowała wysłanie jednocześnie całego transportu (150 osób) do Warszawy. Poselstwo nasze w Pradze zawiadomiło o tym ruchu M. S. Z. i prosiło o interwencję w ministerstwie oświaty w celu zorganizowania natychmiastowej akcji mieszkaniowej.

Tymczasem pierwsi akademicy słowiańscy już wyjechali...

Wczoraj otrzymałem list od pierwszego studenta bułgarskiego, przyjętego na uniwersytet krakowski:

„Do Krakowa dojechałem szczęśliwie — pisze kolega bułgarski. — Jest tu wprawdzie zimno, ale to nie szkodzi, o ile jest się wśród ludzi o sercach słowiańskich... Na uniwersytet już się zapisałem. Pierwszego dnia po przyjeździe do Krakowa przyjął mnie rektor uniwersytetu Ja-

GOTFRIED KELLER.

Z „SIEDMIU LEGEND".

LEGENDA TANECZNA.

—o—

(Dokończenie).

Nakoniec w chłodny dzień jesienny rozeszła się wieść, że święta umiera. Ciemną suknię pokutną kazała sobie zdjąć, a przyodziać się w olśniewająco białe szaty weselne. Tak leżała ze złożonemi rękoma, oczekując z uśmiechem chwili skonania. Cały ogród pełen był pobożnych, szemrał powiew, a liście z drzew opadały naokół. Aż niepostrzeżenie przeszedł szmer wiatru w muzykę, która zdala się grać we wszystkich koronach drzew, a gdy ludzie wznieśli oczy — o dziwo! wszystkie gałęzie odziały się młodą zielenią, mirty i granaty kwitły i słały woń, ziemia okryła się kwiatami, a różany blask legł na białej, wątłej postaci konającej.

W tej chwili wyzionęła ducha, kajdany u jej stóp pękły z głośnym dźwiękiem, niebo rozwarło się naokół, pełne nieskończonego blasku i każdy mógł zajrzeć do wnętrza. Ujrzano tedy tysiące cudnych dziewic i młodych panów w jasnym blasku, wiodących nieprzejrzany krąg taneczny. Wspaniały król jechał na obłoku, na którego brzegu stała mała kapela z sześciu aniołków, zwrócona trochę ku ziemi i przyjmowała postać błogosławionej Muzy na oczach wszystkich obecnych, wypełniających ogród. Widziano jeszcze jak wskoczyła w otwarte niebo i momentalnie znikła, tańcząc, pośród dźwięczących i jaśniejących szeregów.

W niebie było właśnie uroczyste święto; zaś we święta było zwyczajem, czemu wprawdzie zaprzecza święty Grzegorz z Nyssy, ale co Grzegorz z Nazianzu podtrzymuje, że dziewięć muz, przesiadujących zazwyczaj w piekle, zapraszano i wpuszczano do nieba, by były ku pomocy. Dostawały dobrą strawę, musiały wszakże po skończonej sprawie wracać na dawne miejsce.

Skoro więc dobiegły końca tańce i śpiewy i wszystek ceremonjał, a zastępy niebieskie zasiadły do uczty, przyprowadzono Muzę do stołu, przy którym posługiwano dziesięciu muzom. Siedziały niemal nieśmiało, stłoczone przy sobie i spoglądały naokół ognistemi czarnemi i ciemnoniebieskiemi oczyma. Skrzętna Marta z ewangelji we własnej osobie troskała się o nie, przewiązawszy się najpiękniejszym fartuszkiem kuchennym, miała misterną plamkę z sadzy na białym podbródku i uprzejmie wtykała muzom wszelakie dobroci. Ale dopiero, gdy nadeszła Muza i święta Cecylja i inne jeszcze białogłowy biegłe w sztuce i gdy wesoło pozdrowiły płochliwe Pierye i przysiadły się do nich, wówczas pękły lody, muzy spoufaliły się i wdzięcznie wesoły nastrój zapanował w gronie niewieściem. Muza siedziała obok Terpsychory, Cecylja między Polyhymnią i Euterpe, a wszystkie trzymały się za ręce. Nadeszli i mali muzykanci i umizgali się do pięknych pań, by dostać przepysznych owoców, promieniejących na ambrozyjskim stole. Sam król Dawid przybył i przyniósł złoty puhar, z którego wszyscy pili, aż rozgrzała ich luba uciecha; obchodził łaskawie stół, nie omieszkając w przejściu pogłaskać pod brodę wdzięczną E...o. A skoro tak się górnie darzyło przy stole muz, zjawiła się nawet Matka Najświętsza w całej piękności i dobroci, przysiadła się na godzinkę do muz i ucałowała tkliwie w usta świetną Uranię pod jej gwiaździstym wieńcem, szepnąwszy jej przy pożegnaniu, że nie spocznie, dopóki muzy na zawsze nie będą mogły pozostać w raju.

Rozumie się, że tak się nie stało. Chcąc za wyświadczoną im dobroć i uprzejmość okazać wdzięczność i dobrą wolę, złożyły muzy naradę i wyćwiczyły w ustronnym zakącie podziemia hymn pochwalny, któremu starały się nadać przyjętą w niebie formę uroczystego charakteru. Podzieliły się na dwie części po cztery głosy, w których Urania śpiewała górnym głosem i stworzyły tym sposobem przedziwną muzykę wokalną.

Gdy święcono w niebie następną uroczystość, a muzy znowu pełniły swoją służbę, schwyciły chwilę, która zdawała im się sposobna dla ich przedsięwzięcia, ustawiły się razem i rozpoczęły z cicha swój śpiew, który niebawem mocno spotężniał. Lecz w tych przybytkach brzmiał tak ponuro, nieledwie hardo i szorstko, a przytem tak był nabrzmiały tęsknotą i skargą, że zrazu zaległa pełna lęku cisza, potem zaś wszystkich ogarnęło ziemskie cierpienie i tęsknota za ziemią i wybuchnęli jednym płaczem.

Nieskończone wzdychanie szumiało po niebie; starszyzna i prorocy przybiegli przerażeni podczas gdy muzy w najlepszej woli śpiewały coraz głośniej i melancholijniej, a cały raj wraz z wszystkimi patrjarchami, starszyzną i prorokami, wszystko, co kiedykolwiek na zielonych niwach chodziło lub leżało, straciło panowanie nad sobą. Nakoniec jednak przybyła sama przenajświętsza Trójca, by uczynić sprawiedliwość i przeciągłym gromem przywieść gorliwe muzy do milczenia.

Wówczas znowu zapanował w niebie spokój i równowaga; lecz biednych dziewięć siostr musiało je opuścić i nigdy już odtąd nie mogły przestąpić jego progu.

Tłom. I. W.

—oo—

giellońskiego, ogromnie się cieszył, że będę studjował w Krakowie... W trzy godziny po przyjeździe dano mi pokój w Domu Akademickim i zapisano do kuchni... Pierwsze wrażenie, jakie na mnie sprawili Polacy jest, że są to prawdziwi, gościnni Słowianie... Czuję się tu, jak w domu, gościnność polska zmusza mnie zapomnieć, że jestem na obczyźnie..."

Umyślnie przytoczyłem powyższe ustępy, aby pokazać, jakie wrażenie mogą sprawić na cudzoziemcach Polacy... o ile tego chcą.

W połowie lutego rozleje się po miastach polskich fala setek naszych braci z południa. Od sposobu, w jaki ich przyjmiemy, od opieki, jaką nad nimi roztoczymy, zależy, czy będzie to początkiem trwałych stosunków polsko-słowiańskich i czy Polska stanie się dla Słowian bałkańskich tem, czem były dotychczas Czechy.

Należy sobie zdać sprawę z tego, że brak mieszkań może zrazić akademików słowiańskich do pobytu w Polsce. Jest to właściwie jedyna trudność, którą należy za wszelką cenę usunąć, gdyż zdolną jest ona cofnąć całą falę z powrotem do Pragi, lub skierować ją na południe, do ojczyzny.

Jeszcze raz należy zaznaczyć, że społeczeństwo czeskie jest poważnie zaniepokojone. Pisma praskie codziennie zamieszczają artykuły poświęcone tej sprawie i domagają się akcji przeciwdziałającej temu ruchowi. Głośno też w Pradze o tem, że rząd polski udzielił wszystkim studentom słowiańskim bezpłatnego przejazdu przez Polskę, postarał się o rozlokowanie ich, pozwolił składać egzamina w ich języku ojczystym itd. Nie wiem, ile w tem jest prawdy. O ileby to jednak się sprawdziło, zachęciłoby to znacznie do odwiedzania Polski. Zwłaszcza jeszcze raz z naciskiem podkreślić należy, że konieczną jest celowo zorganizowana akcja mieszkaniowa. O gościnne przyjęcie gości słowiańskich obawy być nie może; wszak staropolska gościnność stała się przysłowiową. **Władysław Mergel.**

—oo—

Przegląd światowy.

FRANCJA WOBEC ZAPROSZENIA ROSJI DO GENUY.

Uznając w całej pełni konieczność udziału Francji w odbudowie ekonomicznej Rosji p. Herbette w „Tempsie" wyraża jednak swą nieufność w realność podobnego przedsięwzięcia. Sama myśl traktowania z bolszewikami nie przeraża go, bolszewizm zdaniem jego dziś przeżył się i jedynym stałym jego rezultatem jest podział własności wielkiej. Dziś bolszewizm jest narodowym rządem rosyjskim. Państwa zachodnie zrezygnowały z zaprowadzenia innego ładu w Rosji i pozostawiają to samemu ludowi rosyjskiemu. Niepokojąca jest natomiast armja czerwona, której rozbrojenia nikt dopilnować nie będzie w stanie, a niemożność rozbrojenia Rosji pociąga za sobą niemożność rozbrojenia Turcji. Lecz warunkiem pierwszorzędnym jest spłata długów rosyjskich, jeżeli bolszewicy żądają odszkodowań za szkody wyrządzone przez Wrangla, Denikina, Kołczaka itd., aljanci zażądać mogą odszkodowań za szkody poniesione z powodu kapitulacji Rosji w 1918 r. Ponadto gwarancje dla obcokrajowców w Rosji muszą być poważniejsze, a nie tak illuzoryczne jak obecnie.

KU PRZESILENIU W ANGLJI?

Korespondent londyński „Tempsa" zapewnia, że większość unionistów, na której opiera się Lloyd George jest z rządów jego niezadowolona. Kamieniem niezgody zawsze jest kwestja irlandzka. Ogólnie przewidują nowe wybory w miesiącu maju.

PRASA HISZPAŃSKA O ROZBROJENIU.

Znany dziennik madrycki „A. B. C." omawiając konferencję genueńską i sprawę rozbrojenia zwraca się przeciw kierunkowi czysto teoretycznemu zainaugurowanemu przez prez. Wilsona i radzi trzeźwo patrzeć rzeczywistości w twarz. „Anglja jest wyspą i posiada najpotężniejszą na świecie flotę wojenną. Stany Zjednoczone otoczone są państwami słabemi, które nigdy nie myślały o zaatakowaniu ich. Lecz Francja otoczona jest przez cztery mocarstwa. Nie wystarcza mieć na ustach słowa militaryzm i nacjonalizm, trzeba liczyć się z konsekwencjami historycznemi, geograficznemi i ekonomicznemi" Ta obrona Francji jest tem ciekawsza, że „A. B. C." uchodzi za dziennik germanofilski i za organ p. La Cierva i partji konserwatywnej Francji nieprzyjaznej.

—oo—

Ze spraw ukraińskich.

Rusini agitatorami komunistycznymi. Pisma polsko-amerykańskie donoszą, że w Chicago szereg osobistości rusko-galicyjskich, korzystając ze znajomości dobrej języka naszego, wkręca się do stowarzyszeń polskich o charakterze niepolitycznym (np. śpiewackie), by tam uprawiać propagandę bolszewicką.

Metropolita Szeptycki. W ostatnich czasach w prasie znowu głośno było o ks. metropolicie lwowskim. Pisma, głównie ruskie, donosiły, że nieforunny komiwojażer-agitator w fjoletach padł ofiarą jakiegoś zamachu politycznego, podobno — trąbili Rusini — wysłano z Polski aż 50 (!!) zamachowców dla usunięcia ks. Sz. itp. bzdury z repertuaru neurozy wojennej. To znowu czytaliśmy o poważnem zasłabnięciu metropolity na tle poważnej choroby skórnej, która odnowiła się. Otrzymujemy obecnie list z Ameryki, który szedł 6 tygodni coprawda, a w liście tym jest wzmianka też o Szeptyckim, lecz ani słowa niema o tem, by metropolita uległ atentatowi lub trzeciemu stadjum.

Rewizje odbyły się we Lwowie w ubiegły poniedziałek — donosi „Wpered", w kołach ukr. nauczycielstwa szkół powszechnych.

Na Wołyniu, skarżą się Ukraińcy, rozwinęli Polacy agitację, którą nazywają „przedwyborczą", obiecując ludności polepszenie doli, o ile wezmą udział w pracy polskiej państwowo-twórczej. Ukraińcy mają być tą „agitacią" „zbici z pantałyku", jak pisze korespondent z Wołynia w pewnym organie — postronnym.

Z obrad Sejmu.

Warszawa. (PAT). Sprawozdanie z 285 posiedzenia sejmowego z dnia 14. lutego 1922.

W trzeciem czytaniu noweli do ustawy o 8-godzinnym dniu pracy p. Gdyk stwierdza nielojalne stanowisko sprawozdawcy p. Rudnickiego, który wprowadził w trzeciem czytaniu szereg poprawek. P. Żuławski proponuje odesłanie całej sprawy do komisji. P. Czerniewski przyłącza się do wniosku przedmowcy. P. Sadowski wypowiada się za 10-godzinnym dniem pracy w handlu. Końcowe przemówienie referenta p. Rudnickiego wywołało wielką wrzawę w Izbie. — Wniosek formalny p. Żuławskiego o odesłanie ustawy do komisji odrzucono większością głosów, a natomiast przyjęto nowelę w trzeciem czytaniu.

Przystąpiono następnie do obrad nad sprawozdaniem o zniesieniu ministerstwa kultury i sztuki. P. Barlicki przemawia przeciwko zniesieniu rzeczonego ministestwa. Proponuje rezolucję, wzywającą rząd do opracowania planu programu i budżetu ministerstwa kultury i sztuki.

P. Roy dowodzi, że ministerstwo powinno istnieć i powinno spełniać swe zadania.

P. Rosset przychylając się do wniosku komisji, stawia rezolucję następującej treści: Wzywa się rząd, by znosząc ministerstwo kultury i sztuki, wniósł projekt racjonalnego zorganizowania odnośnego departamentu z wyodrębnionym budżetem i celowym programem.

W głosowaniu przyjęto całą ustawę w drugiem czytaniu.

Tydzień teatralny.

—o—

„Carewicz", sztuka w 3 aktach Zapolskiej w Teatrze wielkim. Jest to — można powiedzieć — wielki, miejscami nieco sztuczny teatr. Wielkie sprawy państwowe, jaskrawe konflikty, melodramatyzujący sentyment. Scena lwowska dała nam nieco teatru średniego, więcej — małego. Średni to p. Minułowicz, który stworzył w roli carewicza przyzwoitą, jednolitą całość, p. Łozińska (Sonia), bardzo dobra w momentach, wymagających chłopięcości, werwy, naiwności, mniej dopisująca w oddawaniu głębszych przejść wewnętrznych (zwłaszcza w III. akcie). P. Czaki (kamerdyner Wania) poprawny, choć mniej wyrazisty niż zwykle. **W. J.**

Występ p. Klimontowiczówny w „Carewiczu". Na sobotniem przedstawieniu „Carewicza" rolę Soni grała p. Klimontowiczówna, której warunki zewnętrzne szczególnie nadają się do tej postaci. Bił od tej Soni blask szesnastoletniej młodości, o której mowa w sztuce. Dziarskość i zuchowatość, bujna i butna lekkomyślność, tryumfująca nad twardymi warunkami życia, udawały się najlepiej. Natomiast liryzm serdeczny, którym podszyta jest pustota i wesołość owego „czterdziestego pierwszego Czerkiesa", głęboką uczuciowość, wynurzającą się z dna duszy w miarę rozwoju wypadków, duma i rozpacz cierpiącego serca — nie osiągnęły jeszcze pełni wyrazu, nie dawały tej intenzywności wrażenia, jak ongiś w grze Zielińskiej. Lecz naszkicowane bardzo trafnie, ilustrowane gestem niezupełnie jeszcze zdecydowanym, choć często już własnym (dobrze zagrana scena z prezydentem ministrów w akcie III ze świetnym ruchem cofnięcia ręki), świadczące o żywem odczuciu — każą spodziewać się, że kiedyś Sonia p. Klimontowiczówny dawać będzie zadowolenie artystyczne bez zastrzeżeń. Zdolnej tej artystce trzebaby — podobnie, jak innym młodym siłom naszej sceny — zdolnego reżysera. **I. W.**

„Hiszpańska mucha", farsa w 3 aktach F. Arnolda i E. Bacha w Teatrze Nowości. Autorzy — o ile żyją — mieszkają daleko, więc — mimo, że ograniczę się do stwierdzenia, że jestto rzecz o szybkiej „akcji" i paradoksalnych sytuacjach, ze względu na swą łatwość stanowiąca wdzięczny teren gry dla prowincjonalnych teatrów amatorskich — nie będą chodzili po redakcjach i kolportowali protestów. Mogę więc bez obawy przejść do aktorów. Dwa rodzaje komizmu: p. Tatrzański (najlepszy ze wszystkich) za pomocą charakteryzacji, gestów, tonu dał typ, charakter, człowieka. P. Czarnowski bawił nas zgrabnie zebranymi i oddanymi trickami i sztuczkami aktorskiemi, luźnie między sobą związanemi. Zupełnie dobry p. Dębowicz. W naiwnej roli p. Ładosiówna utrafiła w odrębny, indywidualny ton: powściągliwy, sentymentalny, nieco smutny. **W. J.**

„Ich czworo", tragedja ludzi głupich w 3 aktach Zapolskiej w Teatrze wielkim. Nasuwa się porównanie ze Strindbergiem: to samo czarnowidztwo i pesymizm. Ale u Strindberga jest walka, atak w jednym wymierzony kierunku. Postacie Strindberga dochodzą do symbolu, to jeden i ten sam mężczyzna walczy z jedną i tą samą kobietą. U Zapolskiej niema walki i tem większa jest beznadziejność. Coś się rozkłada, urywa, kąsa, płacze. I są ludzie mali, biedni, ludzie, takie sobie jednostki, siebie same tylko reprezentujące.

W tej trafnie i świetnie przeprowadzonej przyziemskości, w tem życiu bez piękna, bez walki, bez stylu leży powód, dla którego teatr lwowski, któremu najtrudniej na styl i wielkość się zdobyć, wystawił ją bardzo poprawnie, zupełnie dobrze. U rozstaju wybrał drogę i ton nie bolesnej beznadziejności i męki życia, lecz łatwiejszą i popularniejszą charakterystycznych, lżejszych efektów, potrącających o komedję.

Na czoło wysunęła się zwarta, delikatna, a przecie mocno zarysowana kreacja p. Kwiatkiewiczowej w roli panny Mani. P. Orzechowski w roli eleganta i Don Juana minorum gentium Fedyckiego czuł się i grał doskonale; najlepsza to z jego dotychczasowych ról na scenie lwowskiej. Świetna, najzupełniej w tonie sztuki mała Kocourkówna. P. Czarnowska (żona) naturalna, żywa. Jednak podane przez Zapolską określenie postaci żony i warunki p. Czarnowskiej nie przylegają do siebie. Ktoś się tu pomylił: niewiadomo: Zapolska czy teatr. P. Czarnowski (mąż) grał zupełnie zewnętrznie, nie żył. P. Tański dobrze wypowiedział prolog i epilog. **W. I.**

—oo—

giem czytaniu. Przyjęto również rezolucję p. Roya, a odrzucono rezolucję p. Rosseta. Trzecie czytanie ustawy wobec sprzeciwu posłów odroczono.

P. Lewandowski przedstawił sprawozdanie komisji prawniczej w sprawie zawieszenia przedterminowej spłaty rat zahipotekowanych na włościach rentowych na obszarze b. dzielnicy pruskiej.

W końcu po przemówieniu p. Mierzejewskiego przyjęto nagłość jego wniosku w sprawie niedostatecznej ochrony granic wschodnich. Wniosek domaga się wyboru nadzwyczajnej komisji sejmowej, która ma zbadać przyczyny tego stanu i winnych pociągnąć do odpowiedzialności. Rozprawę nad meritum wniosku odroczono do następnego posiedzenia, które się odbędzie w piątek o godz. 4. popołudniu.

—o—

Z komisji sejmowych.

Warszawa. (PAT). Komisja konstytucyjna obradowała dziś w dalszym ciągu nad ustawą do ordynacji wyborczej do Sejmu i senatu i przyjęła w drugiem czytaniu rozdział I. (o prawie wybierania) i rozdział II. (o obieralności).

Komisja administracyjna obradowała dziś w dalszym ciągu nad ustawą o ordynacji wyborczej gmin i przyjęła w drugiem czytaniu art. 35—37.

Komisja skarbowo-budżetowa rozpatrywała dziś w dalszym ciągu sprawę gwarancji na zakup nawozów sztucznych i wybrała podkomisję, w skład której weszli pp. Poniatowski, Diamand, Czetwertyński, Kolischer i Kowalczuk. W sprawie kredytów inwestycyjnych minister skarbu Michalski stwierdził, że kwoty inwestycyjne objęte są obecnymi budżetami, znacznie już przeciążonymi. P. Osiecki zaznaczył, że zagranica słabo jest poinformowana o stanie naszego majątku państwowego, który wcale nie jest gorszym od stanu w innych państwach, w Polsce bowiem dług zewnętrzny i wewnętrzny wynosi na jednego obywatela zaledwie 55 marek złotych, podczas gdy we Francji dług ten na głowę wynosi 400 fr. złotych. Większość posłów przemawiających w tej sprawie wyraziła przekonanie, że bez kredytu zagranicznego nie zdołamy podnieść kraju ani kulturalnie, ani ekonomicznie.

Komisja do zbadania kryzysu w handlu i przemyśle wysłuchała oświadczeń przedstawicieli odnośnych ministerstw w sprawie bezrobocia i przedsięwziętych kroków zaradczych. Według danych ministerstwa pracy, ogólna liczba bezrobotnych w Polsce dosięga cyfry 183.000. Przedstawiciel ministerstwa robót publicznych oznajmił, że z 70 miljardów marek, przeznaczonych na prowadzenie robót publicznych, ministerstwo otrzymało zaledwie 24 miljardy mk. W sprawie rekwizycji węgla na osiach, tj. załadowanego w wagonach, kierownik ministerstwa przemysłu i handlu p. Strassburger oświadczył, że takiej rekwizycji ministerstwo dokonało tylko raz jeden i to w wypadku wyjątkowym. — Przedstawiciel ministerstwa skarbu oznajmił, że ministerstwo to czyni wszystko, aby bezrobociu zaradzić. Między innymi na podtrzymania środków do walki z bezrobociem udzieliło PKKP. kredytu w wysokości 337 i pół miljarda mk. pol. — Wreszcie przedstawiciel ministerstwa skarbu zakomunikował, że minister Michalski na poprzednich posiedzeniach komisji do zbadania kryzysu w handlu i przemyśle z tego powodu nie był obecnym, ponieważ zaproszenie komisji nie zostało mu doręczone.

—oo—

Z Sejmu wileńskiego.

WILNO CZĘŚCIĄ SKŁADOWĄ RZPLTEJ POLSKIEJ.

Wilno. (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu po wygłoszeniu przemówienia przez pierwszego mówcę programowego p. Janikowskiego, zabrał głos drugi z kolei mówca programowy p. Zbiniew Jasiński (Zespół stronnictw narodowych), który wygłosił następujące przemówienie: Dyskusja, która się tu toczyła, jak również wnioski w stosunku do deklaracji zasadniczej, którą Sejm nasz ma powziąć, wykazują w sposób zupełnie dobitny, że są dwa ujęcia i dwa stanowiska odnośnie do kwestji wileńskiej. Oba kierunki stoją na tem stanowisku, że ziemia wileńska musi się stać częścią Rzeczypospolitej polskiej, ale jednocześnie między tymi kierunkami jest różnica ogromna. W szczegółach obóz, do którego należę, stoi na stanowisku, że połączenie z Rzeczpospolitą Polską ma być bezwzględne i że ziemia wileńska niema zachować żadnego cienia odrębności. Program autonomii musimy a limine i bezwzględnie odrzucić. Weźmy przykład choćby z Rosji: Autonomiczną była w Rosji Finlandja, autonomiczne były w pewnym okresie prowincje baltyckie i Królestwo Polskie, jednem słowem to wszystko, co od Rosji odpadło. Autonomię otrzymała Irlandja, ale otrzymała ją jedynie dlatego, że wyzwoliła się z pod supremacji Anglji i że ma swoją odrębną fizjognomję polityczną. Widzimy wreszcie przykład w Austrji, która według granic prowincji autonomicznych się rozpadła. Z tych przeto względów popieramy formułę większości, która mówi o włączeniu ziemi wileńskiej do Polski bez zastrzeżeń.

Wilno. (PAT.) Po otwarciu 6. posiedzenia sejmu, marszałek Lukuciejewski polecił odczytać memorjał delegacji ludności pasa neutralnego, komunikującą, że sprawa życzeń zawartych w memorjale przekazana zostanie komisji politycznej. Po odczytaniu interpelacji przystąpiono do dalszej dyskusji generalnej. P. Jachiewicz (włościanin pow. święciańskiego) wspomina na wstępie o prześladowaniach, jakich Wileńszczyzna doznała za rządów rosyjskich. Ważną datą w dziejach kraju jest rok 1867, data urodzenia Józefa Piłsudskiego. Wychowany przez matkę w miłości dla tego wszystkiego, co było prześladowane przez Rosję, rozpoczął walkę z chwilą wybuchu wojny światowej przeciw trzem zaborcom. Ziemia Wileńska odzyskała wolność i prawo samostanowienia o sobie. Sejm Wileński ma to prawo i prawa tego sobie wydrzeć nie pozwolimy. Należałoby dać możność wypowiedzenia się tym braciom, którzy pozostali pod obcem panowaniem, a są również tak samo Polakami jak my i chcą należeć do Polski. Gdyby ludność pasa neutralnego nie dostała się pod panowanie polskie, spowodować to mogłoby rozpacz, a kto wie, czy nie walkę zbrojną. Chcemy należeć do Polski bez zastrzeń i idziemy z pragnieniem wzięcia udziału w pracy twórczej. Mówca oświadcza w końcu, że będzie głosował za projektem.

Zacieśnienie serdecznych węzłów między Polską i Francją

WYMIANA DEPESZ.

Warszawa. (PAT.) Tekst depesz ministra spraw zagranicznych Skirmunta i prezydenta ministrów francuskich Poincarego, podany niedokładnie w depeszach korespondentów niektórych pism, brzmi jak następuje:

Depesza p. Skirmunta do prezydenta ministrów Poincarego:

Pragnę wyrazić Waszej Ekscelencji radość moją z powodu zawarcia i wejścia w życie pod egidą rządu ,któremu Pan prezyduje, traktatów między Francją i Polską. Rząd i naród polski odczuwają radość z racji podpisania traktatów, których zadaniem będzie jak najlepsze ułożenie naszych interesów wzajemnych i ustalenie pokoju w Europie. Podp. **Skirmunt.**

Odpowiedź p. Poincarego opiewa:

Dziękuję Waszej Ekscelencji za telegram przesłany mi z okazji zawarcia konwencji ekonomicznych francusko-polskich. Cieszę się szczególnie, że mnie to przypadł zaszczyt ich podpisania. Podzielam najzupełniej uczucia wyrażone przez Pana, że zawarte umowy tworzą nowy etap w polityce zupełnej współpracy naszych dwu krajów, w polityce, w której Pan nie przestawał okazywać tak czynnego poparcia. Ufam najzupełniej, że umowy te służyć będą interesom naszych narodów, a równocześnie przyczynią się znacznie do ustalenia pokoju w Europie i do ogólnej odbudowy ekonomicznej. Podp. **Poincare.**

BANKIET NA CZEŚĆ PRASY FRANC. WYDANY PRZEZ KOLONJĘ POLSKĄ W PARYŻU.

Paryż. (AW.) Związek francusko-polski, oraz biuro prasowe poselstwa polskiego wydały obiad na cześć prasy francuskiej. Podczas obiadu poseł Zamoyski dziękował prasie za poparcie udzielane sprawom polskim, prosząc o zachowanie nadal dotychczasowych uczuć. Stwierdził, że układ handlowy polsko-francuski, który miał zaszczyt podpisać, otwiera erę nowych stosunków obu krajów i stanowi jeden więcej dowód ich dążenia do legalnej i pokojowej pracy. Po przemówieniu p. Szpotańskiego kierownika biura prasowego), oraz p. Woźnickiego (członka komitetu), przewodniczący związku polsko-franc. p. Noulens złożył cześć paryskiej kolonji polskiej z sędziwym Wład. Mickiewiczem na czele. W imieniu prasy francuskiej p. Dampierre zaznaczył chwalebną rolę Polski w przeszłości i rolę obu krajów Francji i Polski w trudnem zadaniu przyszłości — pacyfikacji Europy.

PIUS XI. BŁOGOSŁAWI ARMJĘ POLSKĄ.

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) W odpowiedzi na depeszę biskupa polowego ks. Galla, wysłaną do ojca świętego z okazji jego wyboru na papieża, nadeszła odpowiedź następującej treści: „Jego Świętobliwość ojciec święty przyjmując z ojcowską serdecznością wyraz wierności i przywiązania, najmiłościwiej przysyła błogosławieństwo duchownym wojskowym i całej armji polskiej".

—o—

KONIECZNOŚĆ ZBLIŻENIA SIĘ POLSKO-WĘG.

Kraków. (AW.) Z inicjatywy prawicowo-narodowego stronnictwa wygłosił wykład w Krakowie znany działacz polsko-węgierski p. Diveky na temat obecnych stosunków polsko-węgierskich. Przedstawiwszy historyczny obraz tych stosunków od czasów najdawniejszych do chwili obecnej stwierdził, że ostatnie próby węgierskie zbliżenia się do Polski nie wydały rezultatów, przeciwnie w ostatnich miesiącach zauważono znowu oziębienie stosunków. Zakończył wskazaniem konieczności zainicjowania większego zbliżenia się obu państw. Publiczność przyjęła wykład z dużem uznaniem.

PIERWSZE POSIEDZENIE W SPRAWIE G. ŚLĄSKA D. 14. BM.

Genewa. (AW.) Pierwsze posiedzenie pełnomocników polskich i niemieckich pod przewodnictwem Calondera w sprawie ustroju G. Śląska odbędzie się 14. bm. o 4 popoł. Delegacja niemiecka składa się z 21 członków, polska z 9.

AUTONOMJA DLA NIEMIECKIEJ CZĘŚCI G. ŚLĄSKA.

Berlin. (PAT). W sprawie autonomji dla niemieckiej części Górnego Śląska, trwające w ostatnich dniach rokowania doprowadziły do porozumienia. Pruskie ministerstwo zgodziło się na autonomję, a chodzi jedynie o ustalenie terminu jej ogłoszenia.

CZECHOSŁOWACJA NAWIĄZUJE STOSUNKI HANDLOWE Z AMERYKĄ.

Praga. (AW.) „Tribuna" w Pradze donosi, że przedstawiciel fabrykantów oraz towarzystw handlowych całej Czechosłowacji w liczbie około 200 osób zamierzają w kwietniu lub maju udać się do Stanów Zjedn. Ameryki północnej w celu nawiązania stosunków handlowych między Czechami a Ameryką. — Byłoby dla nas korzystne, aby cały przyszły ruch handlowy amerykańsko-czeski udało się skierować via Gdańsk przez Polskę.

SIR ROBERTSON O GŁODZIE W ROSJI.

Leafield. (PAT). Radio. Sir Robertson powrócił z Rosji, gdzie zwiedził okręgi, dotknięte głodem. Oświadczył on przedstawicielom pism że w czasie swej 45-letniej praktyki administracyjnej w Indjach nigdy nie spotkał się z tak straszną katastrofą, jaka dotknęła Rosję. Głód dotknął całą ludność obszaru od Kazania do morza Kaspijskiego i do granicy Azji. 15—16 miljonów mieszkańców dosłownie umiera z głodu.

PRZESILENIE RZĄDOWE W NIEMCZECH.

Berlin. (PAT.) Przesilenie rządowe wytworzone wskutek postawienia kwestji zaufania przez kanclerza Wirtha do tej pory nie jest jeszcze wyjaśnione. Dzienniki przypuszczają, że pomimo wszystko kanclerz Wirth otrzyma małą, ale wystarczającą większość, ponieważ część niezawisłych socjalistów i część niemieckiej partji ludowej wstrzyma się od głosowania.

—oo—

Przed konferencją w Genui.

L. GEORGE O ODROCZENIU KONFERENCJI.

Wiedeń. (PAT). Z Londynu donoszą pod datą 13. bm. W Izbie gmin odpowiedział L. George na interpelację, że do tej chwili nie ma mowy o odroczeniu terminu konferencji genueńskiej. Zależnem to jest jedynie od stanowiska rządu włoskiego. Nazwiska przedstawicieli angielskich na konferencji nie są jeszcze znane. Na dalsze zapytania odpowiedział L. George, że parlament angielski będzie miał sposobność do wypowiedzenia się w sprawie układu gwarancyjnego francusko-angielskiego, gdyż rząd angielski nie przyjmie na się jakichkolwiek zobowiązań bez zgody parlamentu. Co do sprawy odszkodowań, oświadczył L. George, że nie porozumiano się jeszcze z Francją co do definitywnego rozdziału miljarda marek w złocie zapłaconego przez Niemcy. Sprawa była omawiana w Cannes, ale przed odroczeniem konferencji, tj. przed ustąpieniem Brianda nie powzięto jeszcze decyzji.

MAŁA ENTENTA PROSI O ODROCZENIE KONFERENCJI.

Paryż. (AW). Wedle „Matin'a", poseł czechosłowacki doręczył 13. bm. posłowi włoskiemu notę z prośbą Małej Ententy o odroczenie konferencji genueńskiej o 3 dni.

NOTA RZĄDU FRANCUSKIEGO.

Paryż. (PAT). Radio. Nota rządu francuskiego w sprawie zwołania konferencji rzeczoznawców w przedmiocie przygotowania kwestji technicznej dla konferencji genueńskiej, została wczoraj wręczona w foreigne office. Angielski ambasador Harding odbył dłuższą konferencję z Poincarem.

AMERYKA ZA ODROCZENIEM KONFERENCJI GENUEŃSKIEJ.

Londyn. (AW). „D. Chronicle" donosi z Waszyngtonu, że panuje tam nastrój na rzecz odroczenia konferencji genueńskiej. Odroczenie to byłoby życzliwie widziane nietylko przez Hardinga, ale i cały gabinet amerykański.

—oo—

PRZEDSTAWICIELE POLSKI BĘDĄ ZAPROSZENI DO KOMISJI RZECZOZNAWCÓW.

Wiedeń. (PAT). „Neue Freie Presse" donosi z Paryża pod datą 13. bm. Ambasador francuski w Londynie otrzymał polecenie, aby przedstawił w angielskim urzędzie spraw zagranicznych zapatrywania rządu francuskiego na konferencję rzeczoznawców. Francja w myśl porozumienia osiągniętego w Cannes zgadza się z propozycją angielską, jednakże wolałaby, aby obrady konferencji rzeczoznawców odbywały się w Paryżu, jak to postanowiono w Cannes, a nie w Londynie, jak obecnie zaproponowała Anglja. Rząd francuski wyraża również życzenie, aby do obrad rzeczoznawców zaproszono także przedstawicieli Polski i Małej Ententy. Ambasador francuski zaznaczy, że Francja oczekuje rychłej odpowiedzi na memorjał Poincare'go.

ANGLJA PRAGNIE SPOKOJU W IRLANDJI.

Londyn. (AW.) Rząd angielski zawiadomił sir Craigha, że odda mu do dyspozycji potrzebne do utrzymania porządku oddziały wojskowe, żąda jednak, by Ulster zaniechał wszelkich środków gwałtownych przeciw sinnfeinistom poza granicami swego obszaru.

WZMOCNIENIE ZAŁOGI ANGIELSKIEJ W ULSTERZE.

Leafield. (PAT). Z Belfastu zakomunikowano oficjalnie, że rząd Irlandji północnej przez cały czas zajść ostatniego tygodnia działał w ścisłem porozumieniu z rządem angielskim. Co się tyczy obsadzenia granicy przez wojska angielskie, rząd angielski odpowiedział, że z powodu wielkiej ilości wojska, jakiej wymagałoby obsadzenie granicy, decyzja w tej mierze zapaść może dopiero później. Lloyd George zaznaczył w parlamencie, że powiększenie liczby wojsk angielskich w Irlandji jest przewidziane. Będzie to miało na celu ochronę życia i mienia mieszkańców. Minister wojny Churchil odpowiadając na interpelację w Izbie gmin oświadczył, że wojska angielskie w Ulsterze zostaną wzmocnione celem zabezpieczenia praw i porządku. Obecne dni są najcięższe, ponieważ rząd angielski jest jeszcze odpowiedzialny za porządek i bezpieczeństwo w Irlandji. Jest to jednak, jak zaznaczył minister, sprawa niezwykle delikatna, w której działać należy z wielką ostrożnością.

Konsekwencje nowego statutu Irlandji.

Londyn. (Pat.) Król podpisał dekret rozwiązujący 7 irlandzkich pułków armji angielskiej.

—oo—

Wiadomości telegraficzne.

Intronizacja prawosł. metropolity Jerzego w Warszawie. Dziś w środę o 12 w poł. odbędzie się tu urzędowe nabożeństwo z powodu mianowania arcybisk. Jerzego pierwszym metropolitą prawosławnym w państwie polskiem. Po nabożeństwie odbędzie się u metropolity przyjęcie. Zarówno na nabożeństwie, jak i na przyjęciu obecni będą przedstawiciele rządu polskiego, oraz świata politycznego. (Tel. wł.) (G.)

Poseł polski powrócił do Londynu. Londyn. Poseł pełnomocny polski dr. Wróblewski powrócił w sobotę do Londynu. (PAT).

Oficerowie włoscy w bazylice św. Piotra. Rzym. „Corriere della Sera" podkreśla z zadowoleniem, że po raz pierwszy od r. 1870 dozwolone zostało w czasie koronacji Jego Świątobliwości wejście do bazyliki św. Piotra oficerom włoskim w pełnym uniformie. (PAT).

Międzynarodowy kongres sanitarny w Warszawie. „Prz. Wiecz." dowiaduje się, że do Warszawy zwołany zostanie międzynarodowy kongres sanitarny. Wpływowe zagraniczne dzienniki wyrażają opinję, że zwołanie takiego kongresu jest konieczne i wskazały na Warszawę, jako najodpowiedniejsze miejsce zjazdu. (AW.)

Komunikacja powietrzna między Pragą a Wiedniem. W marcu br. zostanie otwarta komunikacja lotnicza między Pragą a Wiedniem. (PAT.)

O los dzieci repatrjantów.

Ze Związku stow. urz. z akad. wykszt. wyszło następujące wezwanie: Straszna dola repatrjantów, wracających z rodzinami z piekła bolszewickiego do Ojczyzny, budząc powszechną grozę i współczucie, wywołuje wśród całego społeczeństwa naszego żywiołowy poryw działania.

Idzie przedewszystkiem o zapewnienie dziatwie repatrjantów utrzymania i nauki na czas po koniec czerwca br., licząc na to przy obecnej drożyźnie wydatek w miesięcznej kwocie 10.000 mk. Rozumiejąc doniosłość tej patrjotycznej powinności, wiele już osób, grona i stowarzyszeń postanowiło przyczynić się do tego zbożnego dzieła, zobowiązując się do składania potrzebnych funduszów. Piękne przykłady takiej ofiarności zbiorowej dały nawet poszczególne szkoły i klasy, składając się na opędzenie kosztów wychowania i kształcenia jednego lub dwojga dzieci.

W tem przekonaniu Związek stowarzyszeń urzędników z akademickiem wykształceniem zwraca się do wszystkich kolegów z goracem, usilnem wezwaniem, by swym udziałem, groszem i zachętą popierali jak najwydatniej akcję w tym kierunku podejmowaną, służąc w niej przykładem, jak przystało na warstwę, której wykształcenie i stanowisko każe przodować w każdej pożytecznej działalności obywatelskiej i społecznej, odpowiadającej interesom narodu w każdej dobie. Prezes: **dr. Dembowski.** Sekretarz: **dr. Żukowski.**

—oo—

Przez szkło powiększające.

W MĘTNE NURTY

Pełtwi, spozierającej cuchnącem okiem przez sklepienie na promienie słońca, strącają śnieg pachołkowie miejskiego zakładu czyszczenia miasta. Śnieg, do niedawna pulchny i przebiały, śmiejący się do stalaktytów, które grożą z dachów karkom naszym taje i przybiera tonu niesłychanie burego. Zawczasu, zanim zmieni się w potop magistracki, jak to bywało, leci pod kategorycznym imperatywem łopaty do Pełtwi i śmieje się, że malkontentom lwowskim braknie tematu do narzekań. A tymczasem malkontent staje zadowolony na krawędzi chodnika, dziękuje Bogu, że mienia w pobliżu studni (okolice studzień zamieniły się we Lwowie na zdradzieckie pułapki, w szyby lodu, przyprawiające rychło człowieka o złamanie uda lub szczęki) i chwali MistERKĘ, że się tak raźno zabrał do dzieła. Pewien młodowierszec, ujrzawszy ogromnego bałwana, ulepionego przez żaczków naszych, wyśpiewał odę na porządki miejskie, pean pochwalny na zapobiegliwość magistratu i tuszy, że w dzień, w którym komisja uporządkowania miasta, pocznie wydawać swój organ pod nagłówkiem „Życie uporządkowane" — i on ujrzy swój hymn — wydrukowany. Ica.

Od wydawnictwa.

Nowoprzybywający P. T. Prenumeratorowie „Kurjera Lwowskiego" otrzymają **na żądanie bezpłatnie odbitkę powieści Jules Romainsa pt.: „DONOGOO TONKA" czyli „Cuda nauki",** jak długo zapas starczy.

KRONIKA.

Repertuar Teatru Wielkiego.

Początek przedstawień o g. 7·30 wiecz.

W środę pop. przedstawienie dla dzieci i młodzieży urządzone staraniem Komitetu rozrywek dla młodzieży: »Śnieżka«, bajka i »Krzywda nagrodzona«, **komedyjka** — wieczór uroczyste przedstawienie ku uczczeniu 300 rocznicy urodzin Moliera »Szkoła żon«, komedja Moliera.

W czwartek »Tannhäuser«.

W piątek »Szkoła żon«.

Repertuar Teatru Nowości.

We środę, czwartek i piątek »Hiszpańska mucha«.

Mały teatr miejski (ul. Gródecka 1).

We środę »Carewicz«.

We czwartek i piątek »Kłopoty p. Złotopolskiego«.

Repertuar Teatru lit.-art. „31" ul. Ossolińskich 10.

Program od 27. stycznia 1922. 1) **Część koncertowa.** 2 Prof. Balewski. 3) **„W imię przyjaźni", sketch.** 4) „**Sjen oblężenia**", operetka.

Repertuar Bagateli lwowskiej.

1) **Część koncertowa.** 2) **Duet taneczny** N. Kirsanowa i A. Fortunato. 3) Rewja-operetka w 2-ch aktach z prologiem „Bogowie w kabinecie".

We Lwowie.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się we czwartek, 16. lutego o godz. 7. wiecz. Na porządku dziennym między innemi: Zaopinjowanie prośby o konc. na aptekę. Sprawa automobilizacji miejsk. straży pożarnej. Podwyższenie opłat rzeźnianych. Sprawa opłat cmentarnych. Zaciągnięcie pożyczki na odbudowę Woli Dobrostańskiej. Podwyższenie subwencji na przytulisko Br. Alberta. Dzierżawa **budynku restauracyjnego** w ogrodzie Kościuszki. **Nadanie stypendjów** z fundacji dra A. Roickiego. **Sprawa nadania stanowisk targowych inwalidom.**

— **Konsulat rumuński we Lwowie,** nadto w Paryżu, Pradze i Budapeszcie zostaną zwinięte ze względów oszczędnościowych.

— **Ceny węgla i drzewa w handlu** prywatnym w ostatnich czasach dochodzą do cen paskarskich. Doniesienia o tym wyzysku należy adresować do Urzędu walki z lichwą (ul. Rutowskiego).

— (l.) **Z Izby sądowej.** Młoda, inteligentna kobieta, b. urzędniczka kolejowa, Helena Hibowicka, zasiadła wczoraj na ławie oskarżonych przed trybunałem orzekającym, pod zarzutem popełnienia zbrodni kradzieży. Odwiedzała ona często kasjerkę kolejową p. Bełtowską w jej biurze i pomagała jej przeliczać pieniądze. Ciesząc się zaufaniem koleżanki, kradła Hibowicka rozmaite kwoty, czego Bełtowska nie mogła zauważyć, aż wreszcie schwytała Hibowicką na gorącym u-

czynku, gdy chciała skraść 18.000 mk. Okazało się że Hlibowicka skradła w tym czasie ogółem 234.000 mk. W śledztwie przyznała się Hlibowicka do kradzieży, na wczorajszej rozprawie wypierała się winy, a w końcu, gdy jej przedstawiono, że lepiej przyznać się do winy, oświadczyła, że jest wprawdzie niewinną, ale przyznaje się do kradzieży. Trybunał uznał Hlibowicką winną zbrodni kradzieży i skazał ją na dwa lata ciężkiego więzienia.

— (l.) **Fałszerstwo dolarów i tysiąckoronówek.** Wczoraj miał trybunał przedłożyć ławie przysięgłych pytania w kierunku winy 18 osób oskarżonych o fałszowanie i puszczanie w obieg banknotów dolarowych i tysiąckoronowych, lecz nie zdążył wygotować tych pytań, odkładając ogłoszenie ich na dziś.

— (y.) **Zastrzelenie żołnierza.** W szpitalu epidemicznym przy ul. Kleparowskiej zastrzelił przypadkowo szer. Aron Reichenberg, szer. Franciszka Krzeskiego.

— **Kradzieże.** Ze sklepu kuśnierskiego Elki Feuerstein, przy ul. Rzeźnickiej l. 3. skradziono futro wartości 400.000 mk. — Na przestrzeni Lwów-Sknilów skradziono w pociągu pasażerowi W. Pawlikowiczowi, złoty zegarek z łańcuszkiem wartości 200.000 mk. — W mieszkaniu hr. Dzieduszyckiego przy ul. Kurkowej l. 15., skradziono na szkodę właściciela mieszkania papiery ważne i gotówkę 30.000 mk.

— **Aresztowanie.** Za sprzedawanie zużytych biletów kolejowych aresztowano Michała Szydłowskiego l. 15., ucznia krawieckiego.

Z całej Polski.

— **Josip Kosor,** najgłośniejszy ze współczesnych jugosłowiańskich autorów dramatycznych, przybędzie jutro do Krakowa, gdzie zabawi przez kilka dni. Dramat Kosora „O skibę" będzie wkrótce grany i we Lwowie w przekł. J. Geszwinda.

— **Zjazd naczelników wydziałów rolnych** przy województwach odbędzie się 20. bm. w ministerstwie rolnictwa przy współudziale ekspertów rolniczych.

— **Wieczór kolend w Brzeżanach.** Piszą nam stamtąd: Dnia 2. bm. muzykalna publiczność Brzeżan użyła prawdziwie artystycznej biesiady. Kółko muzyczne uczenic tutejszego państw. seminarjum naucz. żeńskiego pod przodownictwem nauczycielki muzyki p. Antoniny Mihułowiczówny dało wieczór kolend. Tyle uroku młodości i wdzięku powiało ku nam z estrady, że mimowoli z piersi wyrywało się westchnienie: nic ponad młodość! Dźwięczały kolendy, śpiewane młodymi, świeżymi głosami, wytwarzając podniosły nastrój. Żywy obraz „Szopka" układu nauczycielki p. Pazowskiej Kamili isolowy śpiew p. Szczerbińskiej Janiny wywarły miłe wrażenie.

Wogóle zaznaczyć musimy, że tutejsze żeńskie seminarjum pod dyrekcją p. Edwarda Olszewskiego, młodego, ale wytrawnego pedagoga dźwiga się na coraz wyższy kulturalny poziom. (G).

— **Fałszerzy francuskich banknotów stufrankowych wykryto** w Sosnowcu. — Aresztowano dwóch kupców z Krakowa Hammera i Hutterera, u których znaleziono znaczną ilość walut zagranicznych. Główny sprawca uciekł do Niemiec.

Zebrania, odczyty i widowiska.

— **Posiedzenie Wydziału Towarzystwa Dziennikarzy Polskich** odbędzie się dziś we środę, dnia 15. bm. o godz. 17. w Kole lit.-art.

Zarząd L. Z. O. P. N. donosi, że w środę 15. bm. o godz. 6 wiecz. odbędzie się w sekretarjacie posiedzenie Zarządu LZOPN. i delegatów na Walne Zgromadzenie PZPN. w celu omówienia proponowanych zmian statutów PZPN.

— **S. K. S. „Lechia"** urządza dnia 28. lutego w salach Kasyna oficerskiego ostatni Wielki wieczór taneczny na pożegnanie karnawału. Muzyka wojskowa. Bliższe szczegóły będą ogłoszone. Zaproszenia otrzymać można od dnia 20. lutego br. w sekretarjacie klubu, Zimorowicza l. 8 (Sokół-Macierz).

— **Ostatnia sobota karnawałowa.** Stylowe salony pałacu wojewódzkiego pełne wytwornego przepychu, otworzą w dniu 25. lutego swe podwoje, gdzie komitet urzędników województwa urządza na cele humanitarne pod protektoratem Pani Wojewodziny Zofji Grabowskiej i Pana Wojewody Kazimierza Grabowskiego „raut z tańcami". Pod kierownictwem jednego z najdzielniejszych wodzirejów w olbrzymiej sali toczyć się będzie skromna, a pełna wytworności zabawa przy dźwiękach najlepszej muzyki wojskowej.

—o—

Choroby zakaźne w pobliskich gminach Starostwa sąsiednie stwierdziły **płonicę** (pow. Lwów) w Hołosku mał., Jaryczowie nowym, Kleparowie, Miłoszowicach, Zapytowie i Zubrzy, (pow. Rudki) w Komarnie, Koniuszkach tul., Ostrowie poh., (pow. Gródek Jagiel.) w Neuhof, **tyfus brzuszny** (pow. Lwów) w Grzybowicach wielk., Sokolnikach, (pow. Rudki) w Łowczycach, **tyfus plamisty,** (pow. Lwów) w Czerkasach, Lewandówce, Gajach, Kleparowie, Podhorcach i Sokolnikach, (pow. Rudki) w Podhajczykach i Mostach, (pow. Gródk Jagielloń.) w Leśniowicach i Zawidowicach.

Fizykat przestrzega publiczność przed stykaniem się z ludnością z gmin zakażonych i zwraca uwagę, że nabywanie u nich artykułów może pośredniczyć w zakażeniu się.

Mleka z tych miejscowości używać tylko po przegotowaniu, a przy tyfusie plamistym, nie wpuszczać do mieszkania (kuchni) z obawy przed robactwem.

Nekrologia.

Kurjer ekonomiczny.

Lwów, 14 lutego

+ **Zakaz ładowania drzewa do Gdańska.** (r). Wedle wyjaśnienia ministerstwa kolei żelaznych, zakaz podawania wagonów pod transporty drzewne do Gdańska, przedłużony obecnie na czas nieokreślony, został spowodowany ogromnem nagromadzeniem się wagonów z drzewem w Gdańsku. Wagonów tych z powodu wielkich mrozów nie dało się na czas wyładować.

Ze swej strony dowiadujemy się, że szereg firm, wobec niekorzystnych warunków załadowczych w Gdańsku, postanowiło skierować transporty lądem. Dlatego też spore ładunki pozostają dłuższy czas na kołach, właściciele zaś ich oczekują odpowiednich dyspozycji.

+ **Ruch handlowy Rosji.** Dzienniki donoszą z Petersburga, że rosyjski komisarjat ludowy dla handlu z zagranicą przystąpił do założenia akcyjnego towarzystwa dla eksportu i importu towarów. 51 proc. akcji zatrzyma komisarjat ludowy, a 49 proc. rozdzielone będą pomiędzy rosyjskie trusty przedsiębiorstw państwowych i prywatnych. (PAT)

+ **Warszawska giełda zbożowo-towarowa** z dnia 14. bm. Pszenica 13.000, pszenica poznańska 13.700, jęczmień browarniany 8.100, żyto 7.300, otręby żytnie franco Warszawa 6.000, otręby wedle wzoru 5.500. (PAT.)

+ **Z giełdy warszawskiej.** Tendencja dla dewiz nie jednolita, dla funtów angielskich i koron austrjackich mocna, dla reszty walut słabsza. W dziedzinie papierów dewidendowych usposobienie słabsze z powodu znacznych realizacji. Papiery lokacyjne w małym ruchu. (Tel. wł.) (G.)

+ **W prywatnym handlu walutami w Wiedniu** notowano dziś dolary 6.300, marki niem. 32 korony czeskie 122, marki polskie 195. (PAT.)

+ **Kurs marki polskiej na Węgrzech.** W oficjalnym handlu walutami notowano dziś markę polską 19 i pół do 20 i pół. (PAT.)

+ **Kursa dewiz** z 14. bm. Berlin 25.97 i pół, Warszawa 1.25—1.85, marki niem. 25.97 i pół, marki polskie 1,25—1.85. (PAT.)

Kursa giełdy lwowskiej.

Z = żądają, T = trans kcje. Zresztą: płacą.

A) Akc. bank.	14 lutego	B) Akc. przem.	14 lutego
Akc. Związk.	700	Galicja	150000
Dyskont Lw.	850	Gafota	T 2350
Handl Pozn.	3600	Górka	4000
Hipot. akc.	930	Oikos	T 5075
Hipot. zemel.	420	Parowozy	T 1500
Małopolski	750	Patria	4700
Powszechny	375	Pezet	T 1050
Przemysłowy	650	Pocisk	925
Ziemsk. kred.	600	Pol. Glob	900
		Pol. Nafta	T 2400
B) Akc. przem.		Pol. Tow. H.	T 850
		Rakszawa	T 3600
Brow Lwow.	17000	Siersza el.	1525
Chodorów	T 85.5	Gor. Siersza	8000
Karpalit	1500	Tepege	5500
Ćmielów	T 4550	Zieleniewski	3600
Portland z.S.	—	Żegluga pol.	450

Kursa walut Kurjer Lwowski Nr. 40	Lwów — dnia 14 lutego 1922 Gotówka	Lwów — dnia 14 lutego 1922 Dewizy	Warszawa dnia 14. lutego (Dewizy)	Zurych dnia 14 II. (Dewizy)	Berlin dnia 11 II. (Dewizy)	Wiedeń dnia 13 I. (Dewizy)
100 Mk. pol.	—100—	—100—	—100—	0.15—0.15	6.02	191.00
1 funt ang.	14500—15000	14400—15600	15800—15400	22.92	865.50	27 890
100 frs franc.	28000—30000	28000—30000	30100—30200	43.87	1688.25	54.560
100 fr szwaj.	62000—66000	62500—67500	68000—68500	100·—	3888.50	123.475
100 frc belg.	27000—29000	27010—29000	28700—28900	41 75	1612.25	51.880
100 K czesk.	6000—6500	6200—6600	6600—6625	9.67	375.50	8. 50
100 K węg.	425—525	450—550	——	—.80	29.72	100.850
100 K austr.	52—58	52—58	55·00—58·00	—.09	2.92	100.—
100 M niem.	1650—1710	1675—1775	1730—1795	2.25	100.—	3.187
1 Dolar am.	3360—3460	3350—3450	3445—3470	5.12	197.10	6.318
100 Lir wł.	15500—16500	15500—16500	16800—16800	24.15	951.00	37.490
100 Lei rum.	2800—3600	2400—2600	——	—.—	154.90	6.895
100 guld. hol.	126000—130000	120000—130000	1307—1509	190.75	7412.55	237.450
100 K. norw.	45000—50000	46000—51000	—·—	84.00	3186.80	105.475
100 K. duńs.	62500—67500	65000—70000	—·—	101.75	4068.10	131.475
100 K. szw.	70000—72500	70000—75000	—·—	103.20	5119.75	163.910

UWAGA: „P" oznacza kursa poprzednie, ostatnio notowane.

ZAPISKI.

Dr. K. Sochaniewicz: Sprawa rewindykacji archiwów i mienia kulturalnego Polski od Rosji. Wyd. Twa „Straży kresowej“, Warszawa 1921. Młody historyk, który wzbogacił literaturę naszą szeregiem prac, głównie z dziejów miast i kościoła, zwraca w bibljoteczne „Wsch. Polski“ uwagę na szereg doniosłych spraw, wiążących się z repatrjacją naszego dorobku kulturalnego. Sochaniewicz rzuca rys dziejów rabunku, jaki od wieku dokonywała Rosja na całym, wielowiekowym rezultacie pracy ducha polskiego, głównie o wywożeniu archiwów w głąb Rosji, poczem kreśli akcję, zdążającą do odzyskania zagrabionego materjału, a ukoronowaną art. XI. i załącznikiem 3. traktatu ryskiego i ocenia jej wyniki. Kończy sformułowaniem zadań kraju, państwa i społeczeństwa w stosunku do przyszłej pracy uczonych, korzystających z odzyskanych archiwów i bibljotek. S. P.

Bibliografija Pedagogiczna. Tego cenionego czasopisma min. W. R. i O. P., poświęconego przeglądowi książek i pomocy szkolnych, oraz wydawnictw pedagogicznych ukazał się zeszyt III—IV., zawierający: część urzędową, rozprawę T. Męczkowskiej: Urządzenie pracowni do propedeutyki fizyki i prowadzenie w niej ćwiczeń, oraz oceny szeregu wydawnictw podręcznikowych i popularyzatorskich.

KRONIKA SPORTOWA.

Międzynarodowe zawody narciarskie w Zakopanem, zapowiedziane na 19, 20 i 21 bm., zorganizowane przez polski Związek narciarski pod protektoratem Naczelnika Państwa, zapowiadają się nader interesująco. Oprócz związków narciarskich polskich, otrzymano szereg zgłoszeń od związków obcych, a między innemi 10 zgłoszeń z Czechosłowacji, trzy z Francji, 5 z Jugosławji, 6 z Węgier i 1. Ujrzymy w Zakopanem także najwybitniejszych przedstawicieli narciarstwa Szwecji, Norwegji, Finlandji i Estonji, którzy przybędą po ukończeniu światowych igrzysk sportowych w Spelen.

OGŁOSZENIA.

„SOLO"

POWSZECHNIE ZNANE I LUBIANE ZAPAŁKI

„Pióro", „Pistolet", i „Klucz",

Generalni zastępcy na Polskę **„MUNDUS"** Lwów, Hetmańska 6.

CENTRALA: Warszawa, Aleje Jerozolimskie 35.

FILJE: Wiedeń, Gdańsk, Równe.

DALSZE GENERALNE ZASTĘPSTWA NA POLSKĘ:

Fabryki pomp i wag W. GARWENS we Wiedniu.
„ pasów BRACIA KIND, Aussig. 26
„ waty „Astra", „Zgierz".
Zakłady stalowe RUDOLF SCHMIDT & Co, Wiedeń.

Tow. Akc. wyrobów gumowych „Matador" Bratislewa.
„ „ „Carborundum" i „Electrit", Stary Benatek.
„ „ „The Danubil Comp." w Wiedniu.
Przedstawiciel. i skład szkła taflowego, sygnałowego i dachow.

POWSZECHNY

BANK KREDYTOWY S. A.

WE LWOWIE

zawiadamia, iż **otworzył**

ODDZIAŁ W DROHOBYCZU

przy ulicy Stryjskiej 3.

Telefon nr. 78 Drohobycz -
Adres telegr. „Pokredbank".
Rachunek żyrowy w Polskiej
Kraj. Kasie Poż. w Drohobyczu

który wykonuje wszelkie czynności w zakres bankowości wchodzące na najkorzystniejszych warunkach.

8143

„PEZET"

POWSZECHNE ZAKŁADY BUDOWLANE
Spółka Akcyjna
we Lwowie, ul. Akademicka l. 23.

zawiadamia P. T. Właścicieli akcji I. emisji, że uchwałą Rady Nadzorczej z dnia 25. stycznia 1922 zostały WSZYSTKIE AKCJE I-szej EMISJI Z POD ZAMKNIĘCIA ZWOLNIONE i mogą być odebrane za przedłożeniem dotyczących poświadczeń w **Akcyjnym Banku Związkowym** we Lwowie, ul. Akademicka 4.

Zarazem uwiadamia się P.T. SUBSKRYBENTÓW AKCJI III-ciej EMISJI, ŻE AKCJE TE MOGĄ BYĆ RÓWNIEŻ PODJĘTE, OD DNIA 20-go b. m. POCZĄWSZY, A TO ALBO W BIURZE FIRMY **„PEZET"**, albo w Akcyjnym Banku Związkowym, zależnie od tego, gdzie dokonano subskrypcji, za równoczesnym przedłożeniem poświadczenia tymczasowego, o ile ono zostało wydane, albo poświadczeń kasowych na wpłaconą kwotę.

ZAPAŁKI

sulfidowe powszechnie znane i lubiane **w papierowych tubkach** nabyć można jedynie u firmy

„WATRA"

MAŁOPOLSKA FABRYKA ZAPAŁEK
Spółka z ogranicz. odpowiedz.
w STRYJU.
Na żądanie wysyła się szczegółowe oferty.

Poszukuje się s an ji dla dziewczynki z II. wydz., najchętniej przy 2-ch paniach. Wymagana należyta opieka domowa i w naukach (ewentualnie lekcje), oraz udzielanie początków gry f r-tepianu. Zgłoszenia: Zarząd lasów miejsk. w Białohorszczy Lewandówka, poc... 15.

Pługi motorowe i parowe okazyjnie do sprzedania „Pilot" Lwów, Batorego 4. 600

Drzewostan SOSNOWY

nadający się do wyróbki kantówek i desek zaraz zakupi „Domus" Lwów Wagilewicza 5.

Dla 8-klasowego społecznego gimnazjum żeńskiego im. Elizy Orzeszkowej, w Łodzi

poszukiwany jest

kierownik lub kierowniczka

z wyższem wykształceniem i odpowiednią praktyką od roku szkolnego 1922/3

Zgłoszenia należy adresować: **Dr. JÓZEF MICHALSKI, Łódź, ul. Andrzeja 3.** 8148

WAŻNE DLA GORZELŃ!!

WAGI Reimana oryginalne. **KWASOMIERZE** Kapellera i chemikalia do tychże, **TERMOMETRY** do zacierni wszystkich długości. — — **ALKOKOMETRY, SAHAROMETRY, BARASZÓWKI** z podziałkami oraz wszelkie **artykuły gorzelniane**, poleca firma **Leon Appel i Ska, Lwów ul. Legjonów 1.**
Telegr.: „Apokszal", Lwów — Telefon 458 i 459. 8005

Z Drukarni Polskiej pod zarządem Józefa Raczyńskiego we Lwowie, ul. Chorążczyzny 31. Redaktor odpowiedzialny: Tadeusz Stroiński.